

## LETTER FROM THE PASTOR

Dear Brothers and Sisters in Christ,

Last Sunday we were on Mount Tabor where Peter, James, and John experienced the Transfiguration of Jesus. This was a unique encounter with the Lord as a prelude to the aftermath of His suffering, death, and resurrection, namely, His glorification. This Sunday we find ourselves again on a mountain. This time Elijah is told to go to the mountain where he will experience the Lord.

As I mentioned last Sunday, we too have been called to the *mountain* for an experience of the Lord. Every time we gather in sacred assembly we've *ascended the mountain*. Even if you step through these doors alone in search of God, perhaps unbeknown to yourself, you are responding to God's call. God wishes to see you. God wishes you to see Him.

As long as we are in the *exile* making our way through the adventure of *life* with its joys and sorrows, ups and downs, good times and bad times, God remains mysteriously present, silent and hidden, but nonetheless present. We seek and without seeing we find. We listen and without hearing His voice, He speaks. Something marvelous slowly but surely happens in our souls. Sometimes it's rather swift and dramatic.

The sacred space of St. Stanislaus Kostka is the dwelling place of God. This is our *mountain* – the place of a totally unique encounter with the Trinitarian God and indeed His heavenly host. If we view it otherwise, we are no more than passersby, tourists perhaps, or determinedly decided strangers to the Lord and strangers to His dominion.

For our part, disciples as we are, whether in sacred assembly or alone, we enter this sacred space with four ends in mind. We come to adore God. We come in thanksgiving. We come for atonement. Finally we come for petition.

We adore God in thanksgiving for having created us and for having redeemed us through the atoning suffering and death of Jesus Christ. God desires our petitions and requests knowing already our needs better than we know them ourselves.

It is the responsibility of each and every one to safeguard this dwelling place of God. St. Stanislaus Kostka is our sanctuary – a sturdy shelter and place of refuge where we are reminded anew who we are, where we've come from, and where we must go.

As Elijah learned, God didn't come in the strong and heavy wind. He didn't come in the earthquake. He was not in the fire. No, God was not in any of these spectacles. God was present in a *tiny whispering sound*. For this reason silence must reign royal in the sacred space of St. Stanislaus Kostka. Here we create the place for sacred silence that we and others encounter the very source of all that is true and beautiful and good.

It is also the responsibility of each and every one to do their part to protect those who come through these holy doors. People come and go. Many are decidedly determined to remain strangers to God. They may not like who we are or what we believe or what we do, but let no one leave here feeling diminished or rejected because of our indifference to their presence or our lack of hospitality. Our most grievous sin is to turn away someone who is searching for God. Indeed my friends, I dare say, in reality that identifies everyone who comes our way.

Sincerely in Christ,

Fr. Anthony Buś, C.R. – Pastor

## CARTA DEL PÁRROCO

Estimados Hermanos y Hermanas en Cristo,

El domingo pasado estuvimos sobre el Monte Tabor donde, Pedro, Santiago, y Juan tuvieron el encuentro con la Transfiguración de Jesús. Esto fue un encuentro único con el Señor como un preludio después de Su sufrimiento, muerte, y resurrección, primordialmente, Su glorificación en el cual este domingo nos encontramos de Nuevo sobre una montaña. Esta vez se le dice a Elías que se vaya al monte donde él tendrá un encuentro con el Señor.

Como mencione el domingo pasado, nosotros también somos llamados a ir a la *montaña* para tener un encuentro con el Señor. Cada vez que nos reunimos en la asamblea sagrada hemos *ascendido a la montaña*. Aún si solamente pasan por las puertas buscando a Dios, tal vez sin saberlo, están respondiendo al llamado de Dios. Dios desea verte. Dios desea que lo vean a Él.

Mientras que nos encontremos en el *exilio* pasando por el camino de la aventura de la *vida* con sus alegrías y penas, altos y bajos, los tiempos buenos y los tiempos malos, Dios permanece de una manera misteriosa presente, silencioso y oculto, sin embargo, presente. Lo buscamos y aún sin verlo lo encontramos. Lo escuchamos y sin escuchar Su voz, Él habla. Algo maravilloso sucede lentamente pero seguro en nuestras almas. Algunas veces sucede de una manera suave y dramática.

El espacio sagrado de San Estanislao Kostka es la morada de Dios. Esta es nuestra *montaña* – el lugar de un encuentro totalmente único con el Dios Trinitario y verdaderamente Su anfitrión celestial. Si lo miramos de otra manera, no somos más que pasajeros, tal vez turistas, o por decisión nuestra somos extraños al Señor y extraños a Su dominio.

Por nuestra parte, discípulos que somos, o pueda ser en la asamblea sagrada o solos, entramos a este espacio sagrado con cuatro fines en mente. Venimos a adorar a Dios. Venimos en agradecimiento. Venimos por el perdón. Finalmente venimos en plegaria.

Adoramos a Dios en acción de gracias por habernos creado y por habernos redimido por medio del sufrimiento y muerte expiatoria de Jesucristo. Dios desea nuestras plegarias y peticiones aun conociendo nuestras necesidades mejor que nosotros mismos.

Es la responsabilidad de cada uno y de todos de proteger esta morada de Dios. San Estanislao Kostka es nuestro santuario – un asilo robusto y un lugar donde somos recordados de nuevo quienes somos, de dónde venimos, y donde debemos ir.

Así como Elías aprendió, Dios no vino por medio de un viento fuerte y pesado. Él no vino en un terremoto. Él no se encontró en el fuego. No, Dios no estaba en ninguno de estos espectáculos. Dios estaba presente en el *pequeño sonido de un susurro*. Por esta razón el silencio debe reinar de una manera real en el espacio sagrado de San Estanislao Kostka. Aquí creamos el lugar para el silencio sagrado para que así nosotros y los demás podamos encontrar el medio de todo lo que es verdadero, hermoso y bueno.

También es la responsabilidad de cada uno y de todos hacer su parte para proteger a los que vengan por estas puertas santas. La gente va y viene. Muchos deciden permanecer extraños a Dios. Tal vez no les guste quien somos o nuestras creencias o lo que hacemos, pero no permitan que nadie se vaya de aquí sintiéndose humillado o rechazado a causa de nuestra indiferencia a su presencia o nuestra falta de hospitalidad. Nuestro más grande pecado es rechazar a alguien que busca de Dios. Verdaderamente, mis amigos, me atrevo a decir, en realidad eso identifica a todos los que vienen por nuestro camino.

Sinceramente en Cristo,

Padre Anthony Buś, C.R. – Párroco

13 sierpnia 2017 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,

W ostatnią niedzielę byliśmy na Górze Tabor, gdzie Piotr, Jakub i Jan doświadczyli Przemienienia Pańskiego. To było unikalne spotkanie z Panem jako preludium do tego, co nastąpi w konsekwencji Jego cierpienia, śmierci i zmartwychwstania, a mianowicie Jego chwały. W tę niedzielę znów jesteśmy na górze. Tym razem poproszono Eliasza, aby udał się na górę, gdzie doświadczy Pana.

Jak wspominałem w ostatnią niedzielę, my również zostaliśmy powołani na *górze*, aby doświadczyć Pana. Za każdym razem, gdy gromadzimy się w świętym zgromadzeniu, *wstępujemy na górę*. Nawet jeśli wejdiesz przez te drzwi samotnie w poszukiwaniu Boga, być może tego nie wiesz, ale odpowiadasz na wezwanie Boga. Bóg chce cię zobaczyć. Bóg chce, abyś Go zobaczył.

Dopóki idziemy przez życie z jego radościami i smutkami, wzlotami, dobrami i złymi czasami, Bóg pozostaje tajemniczo obecny, cichy i ukryty, ale mimo to obecny. Szukamy i nie widzimy, że Go znajdujemy. Słuchamy i nie słysząc Jego głosu, On mówi. Coś dziwnego powoli, ale z pewnością dzieje się w naszych duszach. Czasem jest to dość szybkie i dramatyczne.

Święta przestrzeń kościoła św. Stanisława Kostki jest miejscem zamieszkiwanym przez Boga. To jest nasza *góra* - miejsce wyjątkowego spotkania z Trynitarnym Bogiem i Jego niebiańskim gospodarzem. Jeśli widzimy to inaczej, to nie jesteśmy więcej niż tylko przechodniami, może turystami albo zdecydowanie nieznajomymi dla Pana i obcymi wobec Jego panowania.

Z naszej strony jesteśmy uczniami, czy to w świętym zgromadzeniu, czy w samotności, wchodzimy w tę świętą przestrzeń z czterema sprawami na głowie. Przybywamy, aby uwielbiać Boga. Przybywamy, aby dziękować. Przybywamy, aby błagać. Wreszcie przychodzimy, aby prosić.

Uwielbiamy Boga i dziękujemy za to, że nas stworzył i odkupił przez cierpienie i śmierć Jezusa Chrystusa. Bóg pragnie naszego błagania i żądań oraz zna nasze potrzeby, lepiej niż my sami je znamy.

Każdy z nas ma obowiązek chronić to miejsce zamieszkiwane przez Boga. Kościół św. Stanisława Kostka jest naszym sanktuarium - solidnym schronieniem i miejscem, gdzie przypomina się nam ponownie o tym, kim jesteśmy, skąd pochodzimy i gdzie musimy iść.

Eliasz dowiedział się, że Bóg nie przyszedł w silnym i solidnym wietrze. Nie przyszedł w trzęsieniu ziemi. Nie był w ogniu. Nie, Bóg nie był obecny w tych wszystkich wydarzeniach. Bóg był obecny w szmerze łagodnego powiewu. Z tego powodu milczenie musi królować w świętej przestrzeni kościoła św. Stanisława Kostki. Tworzymy tutaj miejsce wypełnione świętą ciszą, która dla nas i innych jest samym źródłem wszystkiego, co jest prawdziwe, piękne i dobre.

Odpowiedzialnością każdego z nas jest również to, aby każdy z nas wykonywał swoją część zadania, aby chronić tych, którzy przechodzą przez te święte drzwi. Ludzie przychodzą i odchodzą. Wielu jest zdecydowanych na to, aby pozostać obcymi Bogu. Może nie lubią tego, kim jesteśmy, w kogo wierzymy i co robimy, ale niech nikt nie wyjdzie stąd w poczuciu, że został pomniejszony lub odrzucony z powodu naszej obojętności wobec nich, lub naszego braku gościnności. Najpoważniejszym grzechem jest odrzucenie kogoś, kto szuka Boga. Zaprawdę, moi przyjaciele, to o czym mówię, w rzeczywistości, identyfikuje wszystkich, którzy stają na naszej drodze.

Z poważaniem w Chrystusie,

Ks. Anthony Buś C.R., Proboszcz